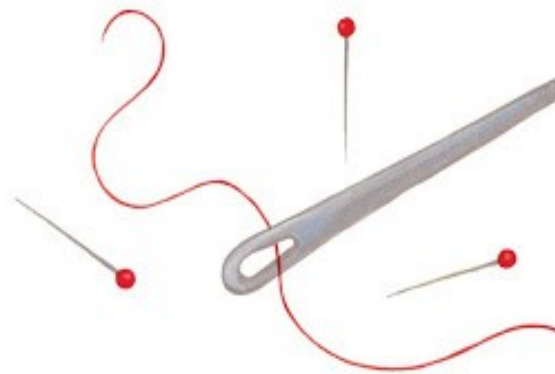


Krawcowa pierwsza

Pierwsza tak się igły
bała, że przed igłą się
chowała. Raz za szafą,
a raz nie, i wołała:

- Nie ma mnie!

Za wersalką,
za zasłoną,
z miną strasznie
przeżaloną,
nawet w kubie
ze śmieciami
ukrywała się
czasami.



Wreszcie igła wpadła w złość:

- Wyłaż! Mam już tego dość!

A krawcowa:
- I co z tego?

Ja się bawię **w chowanego!**

Krawcowa dwunasta

Oj, dwunasta skąpa była.

Gości kiedyś zaprosiła
i w naparstkach im podała krupnik.

Bo go mało miała.

Siedzą goście, narzekają,
do naparstków łyżki pchają.

**- Proszę
pani! - chórem
wrzeszczą.**

**- Łyżki w zupie
się nie mieszczą!**



A krawcowa z kuchni pędzi:

**- To się krupnik
zaoszczędzi! Będą duże
oszczędności!**

I z radości ściska gości!

**- Zaraz podam
drugie danie - mówi
słodko niesłychanie.**

I podaje z gracją wielką
wielki guzik.

Z czym?

Z pętelką!

